

WYDAWNICTWO UMCS

ANNALES  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN – POLONIA

VOL. VII

SECTIO N

2022

ISSN: 2451-0491 • e-ISSN: 2543-9340 • CC-BY 4.0 • DOI: 10.17951/en.2022.7.331-346

Patrzcie w przyszłość, „następcy Dedala”. Utopianizm  
a retoryczność na łamach „Świata Młodych”

Look to the Future, “Successors of Daedalus”:  
Utopianism and Rhetoricity in “Świat Młodych”

*Kinga Wyskiel*

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie  
Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych i Sztuki  
ul. Weteranów 18, 20-038 Lublin, Polska  
kingawyskiel@gmail.com  
<https://orcid.org/0000-0001-8957-4489>

**Abstract.** The article presents two issues: utopianism in the context of articles published in “Świat Młodych” and the rhetoric of these texts. Based on the assumption that rhetoric is a tool for examining our thoughts, the relationship between the aims of the magazine and the way of formulating press releases has been presented. Due to the fact that the phenomenon of utopianism is still poorly recognized in the Polish humanities, it had to be properly characterized. In order to show the dependence of the selection of rhetorical means and eristic techniques on the topics, problems and the addressee taken up in the journal, an analysis was made of sample articles that appeared in the journal in 1975–1985.

**Keywords:** utopianism; rhetoric; rhetoricity; “Świat Młodych”; press releases

**Abstrakt.** Artykuł prezentuje dwie kwestie: zagadnienie utopianizmu w kontekście artykułów publikowanych na łamach „Świata Młodych” oraz retorykę tych tekstów. Wychodząc z założenia, że retoryka jest narzędziem badania naszych myśli, przedstawiono zależność między

przyświecającymi redakcji pisma celami a sposobem formułowania komunikatów prasowych. Ponieważ zjawisko utopianizmu jest wciąż słabo rozpoznane na gruncie polskiej humanistyki, musiało zostać odpowiednio scharakteryzowane. Aby wskazać na zależność doboru środków retorycznych i technik erystycznych od podejmowanych w piśmie tematów, problemów i obrażonego adresata, dokonano analizy przykładowych artykułów, które ukazały się na łamach pisma w latach 1975–1985.

**Słowa kluczowe:** utopianizm; retoryka; retoryczność; „Świat Młodych”; komunikaty prasowe

## WPROWADZENIE

Czasopismo Związku Harcerstwa Polskiego „Świat Młodych” ukazywało się w latach 1949–1993. Zostało utworzone w wyniku fuzji tygodnika „Świat Przygód” i dwutygodnika „Na Tropie”, a funkcję pierwszego redaktora pełnił Wojciech Krasucki (Rusek 2011). „Pismo młodzieży harcerskiej i szkolnej” początkowo miało charakter tygodnika, następnie od 1954 roku ukazywało się dwa razy w tygodniu, a od 1974 roku – uzyskawszy nowy podtytuł „Harcerska Gazeta Nastolatków” – było wydawane trzy razy w tygodniu (we wtorki, czwartki i soboty). Na jego łamach pojawiały się m.in. artykuły poświęcone harcerstwu, teksty o charakterze popularnonaukowym, a także nowinki sportowe i muzyczne.

„Świat Młodych” miał nie tylko kształtować pożądane przez ówczesne władze postawy i zachowania wśród młodych, lecz także być drogowskazem dla młodzieży (zarówno tej zrzeszonej z harcerstwem, jak i nie<sup>1</sup>). W otwierającym pismo artykule *Tak lepiej* z 1949 roku Krasucki jasno określił cel pisma. Z jednej strony miało ono wzbogacać i poszerzać „te wiadomości, które daje szkoła”, tłumaczyć młodszemu pokoleniu nowe, zawiłe kwestie, które dotąd pozostawały „odległe i niezrozumiałe” (Garwolińska 1949: 24), z drugiej zaś powinno przygotowywać czytelników do „udziału w budowaniu Ojczyzny” (Krasucki 1949: 1), a więc „do dalszych prac w Związku Młodzieży Polskiej i w PO »Służba Polsce«,” a także wiązać młodych odbiorców „z całą postępową młodzieżą” (Garwolińska 1949: 24) w kraju i na świecie. Nie sposób więc zignorować popularyzatorskiego i dydaktycznego charakteru „Świata Młodych”. Stał się on rodzajem analogowego forum popularnonaukowego dla ciekawych świata umysłów, a także miał duży wpływ na formowanie się światopoglądu młodego pokolenia.

Periodyk, kierowany przede wszystkim do dzieci i młodzieży w wieku szkolnym (od uczniów klasy piątej szkoły podstawowej po uczniów szkoły średniej),

---

<sup>1</sup> Warto w tym miejscu zauważyć, że istniał faktyczny przymus przynależności dzieci do lat 15 do Organizacji Harcerskiej Związku Młodzieży Polskiej (OH ZMP). Z tego powodu ogół uczniów w szkole stanowili członkowie drużyn harcerskich (Persak 1996: 60–61).

siegał często po narrację pierwszoosobową. Redakcja chętnie posługiwała się autorytetem wiedzy i nauki, ale adresując swoje przekonania do dzieci i młodzieży, stosowała też bardziej wymyślne techniki erystyczne i perswazyjne. Przykładowo dzięki zewnętrznym „informatorem” – młodym specjalistom życia, których wizje przyszłości i marzenia były publikowane na łamach czasopisma – czytelnikom towarzyszyło uczucie przynależności do pewnej większej wspólnoty. Owo wrażenie wspólnotowości i zaangażowanie czytelników w opisywanie problemów, z którymi może spotkać się każdy z nich, ma swoje perswazyjne znaczenie. Taki dobór technik narracyjnych pozwala nie tylko na intelektualne kształtowanie młodych ludzi, lecz także na ich wychowanie.

Redaktorzy pisma stworzyli więc magazyn, który w ramach PRL-owskiego ustroju miał szansę wykształcić pokolenie przyszłych utopistów dzięki użyciu retoryki (Lichański 1984, 1996, 2002; Pisarek 2000; Szymanek 2001) utopianizmu<sup>2</sup>, rozumianego tu jako myślenie o charakterze pragnieniowym lub przyszłościowym. Skierowanie uwagi na nauki ścisłe oraz odkrycia technologiczne i techniczne jako na podstawowe wartości – mierniki postępu ludzkiej cywilizacji – stanowiło w tym przypadku zadanie kluczowe. „Świat Młodych” nie cechował się jednak wyłącznie utopianizmem. Dotyczyło to głównie grupy tekstów zorientowanych scjentyistycznie i edukacyjnie, w których mogły dojść do głosu wizje życzeniowe na temat lepszego jutra oraz ton spekulatywny.

Chcąc pochylić się nad kwestią sposobu formułowania komunikatów do niedorosłych czytelników „Świata Młodych”, w swym artykule skupię się przede wszystkim na kilku aspektach retoryczności<sup>3</sup> pisma: pojawiających się w tekstach tropach retorycznych, przywoływanych w artykułach wzorach bądź

---

<sup>2</sup> Roman Tokarczyk (2010: 51) stwierdza, że zainteresowanie zagadnieniem utopianizmu wzrosło po II wojnie światowej, w momencie gdy zauważalny stał się rozwój wspólnot utopijnych. Rozwój badań nad problemem utopianizmu zawdzięczamy zwłaszcza takim amerykańskim badaczom jak Lyman Tower Sargent czy Ruth Levitas. Jednym z istotnych aspektów badań prowadzonych przez Sargenta (1994, 2010) była próba oddzielenia literatury (jako narracji o utopiach) od utopianizmu (jako historii myśli utopijnej). Z kolei Levitas (2013) zaproponowała spojrzenie na utopię jako na „metodę” myślenia, konkretny mechanizm czy też strategię, przedstawiając takie rozumienie postrzeganiu utopii jako celu samego w sobie. Utopia może być więc specyficznym sposobem postrzegania i komunikowania. Oprócz tego badaczka zaproponowała definicję, która była szersza od tych dotychczas obowiązujących i która opierała się na pojęciu pragnienia: „[...] the desire for a different, better way of being” („pragnienie innego, lepszego sposobu bycia”; Levitas 1990: 209). Na takiej podstawie Levitas zderza ze sobą uwikłane w utopię marzenia społeczne z faktycznymi możliwościami transformacyjnymi tych działań.

<sup>3</sup> Określenie „retoryczność” pojawia się stosunkowo często we współczesnej refleksji na temat retoryki i służy odróżnieniu „nowej” retoryki, rozumianej jako pewna „właściwość języka”, od retoryki rozumianej jako dziedzina wiedzy (Rusinek 2003: 10; o wyodrębnieniu się terminu „retoryczność” zob. Rusinek 2001: 181–182).

autorytetach, wykorzystywanych konwencjach zapożyczonych z różnych tekstów kultury, sposobie formułowania tytułów artykułów oraz działów pisma, scenariuszach przedstawianych historii, sposobie argumentowania i przekonywania czytelników do określonej wizji świata, używanych mediach przekazu i wreszcie na problemie perswazyjności formułowanych komunikatów.

Przy analizie retoryczności tekstów zamieszczanych na łamach „Świata Młodych” ważne okazuje się rozumienie retoryki zaproponowane przez Jakuba Z. Lichańskiego (2019), który dostrzega w niej nie tylko metodologię nauk humanistycznych, ale również – co wydaje się istotniejsze – narzędzie do badania naszych myśli<sup>4</sup>. Jak zauważa badacz: „[...] thanks to rhetoric we are able to not only prepare any given texts, but also analyse the thoughts which caused the text to be formed” (tamże: 54). Taki sposób zdefiniowania retoryki pozwala na tym wyraźniejsze dostrzeżenie prostej zależności – za sposobem formułowania komunikatu zawsze kryje się określona myśl, intencja.

Aby wskazać na przejawy utopianizmu w publikowanych tekstach, skupię się na analizie retoryczności przykładowych artykułów publikowanych na łamach „Świata Młodych” w latach 1975–1985, a więc w schyłkowej fazie PRL-u. Artykuły pochodzące z tej dekady cechuje bowiem silniejsze niż w latach wcześniejszych natężenie narracji życzeniowej czy też pragnieniowej, w czym przejawia się ich utopianistyczny charakter. Ma to, jak sądzę, silny związek z ówczesną sytuacją społeczną i gospodarczą Polski Ludowej. Utopijne, przepełnione optymizmem wizje silnie kontrastowały z pogarszającą się od 1973 roku sytuacją gospodarczą kraju; stały się one nie tylko swoistą rekompensatą, wynikiem reakcji na uderzający zewsząd brak, lecz także zasłoną. Stąd hiperbolizacja – po którą często sięgano w tekstach prasowych – stwarzała iluzję dobrobytu<sup>5</sup>. Atmosfera schyłku PRL-u wiązała się z tym bardziej intensywną potrzebą generowania utopijnych pragnień, które stały się fundamentem iluzji systemu socjalistycznego.

Retoryczność pisma odpowiada obranej narracji utopianistycznej, opartej o wyrażanie życzeń o lepsze jutro, pragnienie dalszego rozwoju techniki oraz nauki, a także spekulowanie na temat przyszłości. „Świat Młodych” to swoista platforma utopianizmu, dlatego aby właściwie uczyć i wychowywać w duchu utopijnego myślenia, konieczne było sięgnięcie po określone środki retoryczne

<sup>4</sup> W kontekście rozważań Lichańskiego warto przywołać również inne jego teksty poświęcone retoryce oraz jej postmodernistycznym przeformułowaniom (zob. Lichański 1994). W polemice, jaką w początkach XXI wieku badacz toczył z Michałem Rusinkiem, pozostawał obrońcą tradycyjnego rozumienia retoryki (Ryszkiewicz 2019). Jednakże we wzmiankowanym tu artykule dostrzec można poszerzenie definicji retoryki.

<sup>5</sup> W tym kontekście warto przywołać koncepcję kultury ubóstwa Oscara Lewisa (1969), w którą daje się wpisać ówczesne PRL-owskie społeczeństwo.

i erystyczne, które miały zapewnić nie tylko zainteresowanie ze strony czytelnika, ale też pozwolić na podtrzymanie zbudowanej z nim więzi. Utopianizm musiał więc wykształcić właściwą sobie odmianę retoryki<sup>6</sup> – wyrażającą utopijne nadzieje i wiarę w dalszy postęp ludzkości.

#### „KIM BĘDĘ?” I „CO DAJE SZCZĘŚCIE?” – PYTANIA ZADAWANE SOBIE

Jednym z tekstów, który ukazał się na łamach „Świata Młodych”, był artykuł *Co daje szczęście?* (1975, nr 10: 7). Wykorzystano w nim narrację pierwszoosobową jako narzędzie nawiązywania wyjątkowej i zarazem perswazyjnej relacji z czytelnikiem.

Przedstawia on historię dziewczynki, która pragnie dołączyć do koła matematycznego działającego w szkole. Akces do szkolnej komórki naukowej zostaje potraktowany w tekście nie tylko jako największe marzenie uczennicy, lecz także jako niezwykle osiągnięcie, które całkowicie zmienia sytuację dziecka. Hiperbolizacji zostaje poddana zarówno matematyka jako przedmiot szkolny, jak i wszelkie nauki ścisłe. Ponadto zostaje przedstawiona jako „matka nauk”, a dziewczynka podkreśla, że stanowi ona niezmiernie fascynującą dziedzinę wiedzy.

Chociaż tekst jest stosunkowo krótki, utopianistyczny charakter jest jego znaczącym elementem dyskursywnym. Warto skontrastować ze sobą inicjalny i finalny fragment miniatury narracyjnej. Oto bowiem przed dołączeniem do kółka matematycznego uczennica stwierdza:

„Był to zwykły deszczowy dzień. Chyba wtorek. Większość ludzi na pewno zapomniała już o nim. Nic bowiem ciekawego w tym dniu się nie wydarzyło. Nic ciekawego dla innych. Dla mnie dzień ten zaczął się ponuro, a skończył ciekawie i radośnie” (tamże). Fragment ten jest istotny retorycznie, z góry bowiem obiecuje, że cała historia znajdzie szczęśliwe zakończenie. Już tutaj wybrzmiewa eutopijna<sup>7</sup> nuta wiary w lepszą przyszłość. Smutek uczennicy jest w tekście kilkakrotnie podkreślany, stąd silnie kontrastuje z nim opisana w końcowych partiach radość dziecka z powodu dołączenia do koła matematycznego:

<sup>6</sup> Podążam za myślą Piotra Kuligowskiego (2016: 116), który w swym artykule przedstawił utopizm pism Ludwika Królikowskiego jako odmianę retoryki, wskazywał więc, iż utopijna narracja sięga po określone środki językowe.

<sup>7</sup> W dyskursie na temat utopii wyodrębnia się przede wszystkim eutopie (narracje o miejscach pozytywnych) oraz dystopie (narracje o miejscach negatywnych; zob. Maj 2014).

I pomyśleć, że sprawiła to krótka chwila. Kilka słów, które dla innych nie mają znaczenia. Pod ich wpływem uwierzyłam w siebie. Wiedziałam, że teraz nie zmarnuję już szansy. Widziałam oczami wyobraźni moje przyszłe życie, które stało się dla mnie pełniejsze, nabrało sensu. Dzięki temu zmieniałam też swój stosunek do otoczenia. Nabrałam do niego zaufania. Teraz zauważam już ludzi dobrych, szczerych i sprawiedliwych. Przez to sama też jestem lepsza.

Dlatego opisałam to krótkie i niepozorne wydarzenie, dzięki któremu stałam się innym człowiekiem. Bo szczęście daje tylko wielka pasja! (tamże)

Wydarzenie to, choć niewielkie czy wręcz błahe, zostaje przedstawione jako swoisty fenomen, odrysowane wyraźnie hiperbolicznie naśladuje dziecięce wyolbrzymianie. Przesada jest częstym tropem retorycznym służącym jako „nieczysty” argument w amplifikacji, który ma uwypuklić fakty realnie niejawiające się nam tak intensywnie<sup>8</sup>. Hiperbolizacja podkreśla tutaj wychylenie decyzji dziewczynki w kierunku jej „światlanej” przyszłości, a więc nosi ślad utopianistycznego pragnienia. Tekst przepełnia bowiem wiara w to, że realizowanie swoich pasji nie tylko daje szczęście, lecz także pozwala na osiągnięcie sukcesu. Wyraża również przeświadczenie o ogromnych możliwościach nauk ścisłych, takich jak matematyka, przedstawiona tu wręcz jako nauka przyszłości. Nauka okazuje się też czymś, co może zmienić nie tylko historię całej ludzkości, ale i indywidualny los każdej jednostki, gdyż jest w stanie nadać życiu sens. Ponadto warto zwrócić uwagę na delikatny motyw feministyczny tekstu – oto bowiem w naukach ścisłych mają się realizować zarówno chłopcy, jak i dziewczynki, a może nawet przede wszystkim dziewczynki.

Kącik zawodowy, bo takim mianem można określić pojawiającą się w „Świecie Młodych” rubrykę „Co dalej ósma klaso?”, stanowił z kolei jeden z tych punktów czasopisma, który miał pozwolić na nawiązanie silnej relacji z czytelnikami oraz naukowo-utopianistyczne wychowanie przyszłego pokolenia. Dla tekstów z tej rubryki właściwa była retoryka poradników, a zatem ton ekspercki. Warto przy okazji omawiania jednego z tekstów pochodzących z tej rubryki zwrócić uwagę na pytający ton tytułu. Tytuł zdaje się pochodzić od czytelnika, stawia odbiorcę tekstu przed pewnym problemem. Z odpowiedzią na pytanie, a więc swoją radą, spieszy jednak redakcja czasopisma stawiająca siebie w roli eksperta. Za

<sup>8</sup> Głównym celem hiperboli jest tutaj nadużycie oparte na przedstawieniu pewnego zjawiska przez jego wzmocnienie, zintensyfikowanie, dlatego hiperbolę wypadałoby zaliczyć do tropów retorycznych naiwnych według teorii tropologii Haydena White’a. Hiperbola, obok trzech z „tropów podstawowych” (metafory, metonimii, synekdochy), opierałaby się na założeniu, że język „jest w stanie przedstawić istotę rzeczy w kategoriach figuratywnych” (White 2010: 179).



przykład niech posłuży artykuł *Jak zostać dziennikarzem* („Świat Młodych” 1975, nr 11: 7). Sam tekst przypomina poradę, ponieważ są w nim przedstawione wskazówki dla osób, które pragną w przyszłości realizować się właśnie w tym zawodzie. Warto jednak zauważyć, jak jest w nim przedstawione dziennikarstwo. Mówi się o nim jako o rzemiośle, nie zaś o nauce, dlatego konieczne jest według redakcji, aby każdy dziennikarz był wykształcony w innej sferze – chemii, medycynie lub historii. Dziennikarstwo opisano jako zespół umiejętności, a nie zawód oparty na wiedzy teoretycznej. Stąd najlepsi dziennikarze to osoby specjalizujące się w konkretnej dziedzinie wiedzy.

Przypominamy, co mówił K[rzysztof] T[eodor] T[oeplitz]:

„[...] dziennikarz powinien mieć wyuczony określony zawód, być np. chemikiem, biologiem czy historykiem. Uważam, że DZIENNIKARSTWO NIE JEST ZAWODEM, LECZ UMIEJĘTNOŚCIĄ PRZEKAZYWANIA PEWNYCH WIADOMOŚCI. Historia rozwoju prasy wskazuje, że najlepszymi dziennikarzami byli ludzie, którzy nie kształcili się na zawodowych dziennikarzy, lecz zajęli się pisaniem dla prasy będąc socjologami i lekarzami czy historykami”. (tamże)

Pokazuje to jeszcze silniej, że tylko niektóre nauki wpisywały się w utopianistyczną wizję przyszłości – nauki socjologiczno-psychologiczne, historyczne, techniczne i nade wszystko ścisłe. Znaczące jest to, że nie ma w podobnej typologii miejsca na różnego rodzaju sztuki, w tym na sztukę słowa w postaci chociażby dziennikarstwa.

Istotna jest jednak funkcja tekstu. Ma on uchronić młodych, stojących wobec konieczności wyboru ścieżki rozwoju zawodowego, przed popełnieniem błędu. Dlatego też podkreśla się potrzebę wyboru takiego zawodu, który będzie się mieścił wśród nauk praktycznych, niosących korzyści dla ludzkości. Według redakcji pisma dziennikarstwo może stanowić dodatek w zawodowej karierze, nie zaś zawód sam w sobie.

#### „NASTĘPCY DEDALA” I „CUDOWNE DZIECI”

Kształcenie w przyszłości to bodaj jeden z czołowych tematów utopianistów; pojawia się on również w „Świecie Młodych”, chociażby w tekście *Czy nadchodzi era „cudownych dzieci”?* („Świat Młodych” 1975, nr 24: 2). Artykuł ten stanowi wynik wiary nie tylko w rosnącą inteligencję i coraz większe możliwości uczniów, lecz także w doskonalenie systemu nauczania i szkolnictwa. Używam słowa „wiara”, ponieważ w tytule znacząca jest metaforyzacja pojęcia „zdolnych dzieci”, które w retorycznym chwycie metonimii oznaki przekształcają

się w „cudowne dzieci”. Mowa o ponadprzeciętnie mądrych i uzdolnionych jednostkach, które nie są już jedynie wyjątkami w społeczeństwie, jak miało to miejsce w przypadku wybitnych naukowców. Utopianistyczna optyka koncentruje uwagę na wciąż zwiększającej się w szkołach liczbie potencjalnych „geniuszów”. Wykorzystanie tropu „naiwnego” służy również podkreśleniu skali przemiany. „Cudowność” dzieci wskazuje znowu na progresywnie pojęty czas rozwoju cywilizacji – to dla nas, ówczesnych, są jeszcze cudem, ale niedługo będą „normą”. Dzięki przeprowadzonym w szkole reformom – obniżeniu wieku pierwszoklasistów, indywidualizacji pracy ucznia oraz wprowadzaniu coraz to nowych i bardziej intensywnych metod zdobywania wiedzy – możliwe ma być kształcenie przyszłych pokoleń tak, aby ich nauczanie przynosiło jeszcze lepsze wyniki i wzbogacało społeczeństwo. Utopianistyczna wiara w umysłowe możliwości i zdolności młodych ludzi wymaga jednocześnie doboru właściwych narzędzi perswazyjnych. Stąd też w artykule pojawiają się nazwiska wielkich myślicieli, wśród których miejsce szczególne zajmuje John Stuart Mill. Są oni przedstawieni jako autorytety, wzorce czy też „idole” młodzieży lat 70.

Progresywna wiara w to, że każdy może zostać kolejnym Millem, silnie kontrastuje jednak z PRL-owską rzeczywistością niedoboru odczuwalnego niemal w każdej sferze życia. Stąd też utopianistyczna wizja ma wymiar podwójny. Po pierwsze, obraz dzieci i szkolnictwa przedstawiony w tekście stanowi wizję utopianistyczną, całkowicie nieprzystającą do rzeczywistości polskiej lat 70. Po drugie zaś, utopianistycznym można nazwać przeświadczenie, że „cudownych dzieci” czy też „genialnych dzieci” będzie coraz więcej. Jest to bowiem wyraz marzeń o tym, iż ludzkość nie tylko będzie się rozwijać w dziedzinach takich jak technika i technologia, lecz także zwiększy się sama inteligencja ludzi, ich wiedza na temat świata, w którym żyją.

W „Świecie Młodych” pojawiało się również wiele opisów nowinek sportowych czy technologicznych. Ciekawym tekstem, który łączy w sobie relację sportową z zafascynowaniem rozwojem techniki, jest artykuł *Następcy Dedala* („Świat Młodych” 1976, nr 23: 1, 3). Zostały w nim opisane pierwsze międzynarodowe zawody lotniarskie, które odbyły się zimą 1976 roku w Zakopanem. Sport ten był wówczas nowością – zaczynał rozwijać się w Polsce właśnie w latach 70.

Istotną okazuje się retoryczność artykułu – przedstawienie lotu na lotni jako swoistego fenomenu, spełnienia marzeń antycznych Greków: mitycznego Dedala i Ikara. Tytuł sugeruje, że ludziom wreszcie udało się podbić podniebne przestrzenie inaczej niż za sprawą ogromnych maszyn – samolotów. Lotnia zostaje przedstawiona nie tyle jako rodzaj sprzętu sportowego, chociaż tym w istocie jest, ile jako skrzydła (niemalże naturalne), które mają umożliwić człowiekowi lot. Sam lot można tu odbierać jako amplifikację marzeń o totalnej wolności



człowieka: braku trosk, nieskrępowaniu, wolności słowa i myśli, a nawet demokracji. Relacja ta ma oczywiście charakter życzeniowy, pragnieniowy, dlatego można rozpatrywać ją w kontekście utopianistycznym. Tekst zamyka wyrażenie nadziei na to, że sport ten będzie coraz bardziej popularny w Polsce:

Prawie na pewno po tych zawodach zwiększy się u nas liczba zapaleńców lotniarzy – w tej chwili jest ich w kraju około stu. Może też lotnie – będące na razie niedostępne dla zwykłych śmiertelników – staną się bardziej popularne, a kto wie – może będzie można je po prostu kupić w sklepie. Bardzo byśmy sobie tego życzyli. („Świat Młodych” 1976, nr 23: 3)

Na przykładzie lotniarstwa widać, jak działały umysły ówczesnych utopistów – w momencie pojawienia się czegoś nowego, nieznanego, nadawano temu charakter spektakularnego osiągnięcia człowieka. Nieważne, czy mowa była o sporcie czy o podróżach kosmicznych. Osiągnięcie to uruchamiało całą sieć mechanizmów prognozowania na temat dalszych możliwości i wykorzystywania techniki do nowych celów.

Tematyka lotni powróciła jeszcze w „Świecie Młodych” w tekście *I ja byłem Ikarem...* („Świat Młodych” 1981, nr 68: 4). Również tu nastraja się czytelnika optymizmem na przyszłość tego sportu. W relacji przywołano opinię Jana Kuczyńskiego, który skonstruował własną lotnię. Ujawnia on redakcji perypetie i problemy związane z jej budową, a także z pierwszymi próbami latania. Jednakże tym, co najbardziej istotne w kontekście utopianizmu, są słowa Kuczyńskiego na temat samego sportu. Pobrzmiewa w nich nie tylko fascynacja, ale wręcz pragnienie, aby sport ten oraz lotnia stanowiły pewien kamień milowy w rozwoju ludzkości. Ponadto latanie staje się w relacji Kuczyńskiego swoistym nałogiem, czymś od czego nie sposób się wyzwolić – drugą naturą człowieka: „W każdym razie jednego już [...] byłem pewien. Muszę latać, a więc muszę zbudować lotnię doskonalszą, a przede wszystkim lżejszą” (tamże).

Już tytułowa synekdocha *pars pro toto* wskazuje na pragnieniowy argument kulturowy dyskursu. Byłem Ikarem, a nie jednym z lotniarzy. Podobnie jak w tekście *Następcy Dedala* z 1976 roku, tak i tutaj Kuczyński przyrównuje swój lot do tego mitycznego, a siebie samego do mitologicznej postaci. Lot Kuczyńskiego wręcz przewyższa lot Dedala i Ikara – jak zdaje się sugerować retoryka tekstu, współczesny lotniarz osiągnie sukces, przewyższając starożytną narrację o ludzkiej porażce i wybujałej ambicji. To nie będzie kolejny Ikarowy lot – mówi Kuczyński; dzięki technologii uda nam się ziszczyć owe pragnienia.

A z Ikarem jest taka sp[r]awa, że kiedyś śmiałem się z podobnych porównań. Ot, była sobie bajeczka o jakimś tam nieposłusznym Greku... Śmiech minął – już rozumiem dlaczego chciał polecieć wyżej, i że czasem warto dla czegoś wspinałego nawet spaść. (tamże)

Kuczyński zwrócił uwagę na jeszcze jeden istotny aspekt lotniarstwa – rozwój umysłowy. Aby latać, konieczna jest – w jego przekonaniu – znajomość teorii lotu, zjawisk atmosferycznych i warunków meteorologicznych. Jak bowiem stwierdza: „Lata się za pomocą głowy, nie nóg i im ta głowa większa, tym lepiej” (tamże). W istocie historia początków lotniarstwa przedstawiona na łamach „Świata Młodych” nosi piętno utopianistycznych pragnień czy wiary w to, że ludzkość znalazła się w punkcie zwrotnym, osiągnąwszy kolejny sukces techniczny.

#### PODRÓŻE PRZYSZŁOŚCI – PATRZEĆ WE WŁAŚCIWYM KIERUNKU

„Tomik” był w „Świecie Młodych” rubryką szczególną – w jego ramach publikowano różne historie o tematyce kosmicznej, związane z eksploracją innych planet oraz lotami w przestrzeń międzyplanetarną. W kąciku tym pojawiały się teksty, które miały budować w młodym pokoleniu fascynację podróżami kosmicznymi, przedstawianymi jako lekarstwo na energetyczny kryzys ludzkości, a także najważniejszy powód prowadzenia wyczerpanych badań naukowych (tamże: 7). Jednakże „Świat Młodych” pozostawał czasopismem otwartym na wszelkie wiadomości napływające do redakcji, stąd „Tomik” stanowił nie tylko rubrykę, ale i przestrzeń na kształt kółka naukowego – miał pozwolić młodym ludziom na dzielenie się swoimi pomysłami. W „Tomiku” należałoby więc widzieć forum wymiany wiedzy – między redakcją a czytelnikami, czytelnikami a redakcją i samymi czytelnikami.

Warto zatrzymać się jeszcze nad samą nazwą rubryki. Neologizm „Tomik” stanowi efekt swoistej gry językowej; w ramach tego została połączona tematyka rubryki z jej formą. „Tomik” – jako skrót i zdrobnienie od leksemu „atom” (kierującego uwagę ku problematyce naukowej), jako neologicznie utworzone imię, ale także jako rubryka stanowiąca autonomiczną część, „tom”, w ramach całości pisma (rubryka ta stanowiła dodatek, który można było wyciąć bez szkody dla pozostałej części pisma). W tej zabawie słowem ponownie spotyka się sfera nauki ze sferą zabawy i idea nauki przez zabawę.

Nierzadko do redakcji „Tomika” kierowano teksty takie jak chociażby *Podróż przyszłości* („Świat Młodych” 1975, nr 30: 7), w których młodzi adepci astronautyki przedstawiali swoje zapatrywania na eksplorację kosmosu i projekty

jej dotyczące. We wspomnianym tekście mowa jest o wyprawie kosmicznej na Marsa z użyciem raket o napędzie jądrowym. Sama wyprawa, opisana przez dwóch chłopców z niewielkiej wsi Komory, została przedstawiona w sposób niezwykle skrupulatny. Tekst pozwala na ponowne prześledzenie umysłowości i charakteru odbiorców „Świata Młodych”, a poprzez oddanie głosu młodym ludziom pochodzącym z niewiele znaczącej, zwykłej wsi w adresatach wzbudzane jest przeświadczenie o tym, że każdy może tworzyć hipotezy naukowe, interesować się podróжами kosmicznymi, a kiedyś nawet zostać naukowcem lub astronautą. Nawet młody człowiek może mieć wielkie pragnienia, może marzyć. Odbiorcami są więc jednostki pokładające wiarę w autorytet nauki i rozwój techniki, które przez to zafascynowanie popadają w absolutny bezkrytycyzm. Z tego powodu wizja przyszłego lotu kosmicznego na Marsa nosi piętno prostoduszności – i chociaż została przedstawiona jako złożona operacja, to w samym tekście nie dopuszcza się myśli o innym scenariuszu wyprawy niż optymistyczny. To dodatkowo podkreśla, jak wyjątkowym tworem był „Świat Młodych” – forum nauki i laboratorium utopianizmu.

#### *HAPPY END – Z KOPCIUSZKA W PIĘKNĄ KRÓLEWNĘ*

W „Świecie Młodych” szczególne miejsce zajmowały relacje poświęcone harcerstwu, które przybierały formę artykułów, komiksów (Kaczanowski 2010; Szyłak 2017: 148) oraz listów od czytelników. Warto zastanowić się nad obecnością utopianizmu w tekstach o tematyce harcerskiej, jest ona bowiem symptomatyczna dla całego „Świata Młodych”, gdyż wpisywała się w socjalistyczną wizję rzeczywistości PRL-u. Pozwoli to na zauważenie ogromu skali utopianizmu w ramach czasopisma. Harcerstwo stanowiło swoistą formę organizacji, która pozwalała na kształtowanie charakterów społecznych, wychowanie aktywnych i zaangażowanych społecznie jednostek.

Jako przykład tekstu utopianistycznego podejmującego tematykę harcerską można podać relację *Jak kopciozszek zmienil się w piękną królownę* („Świat Młodych” 1984, nr 11: 2). Już sam tytuł wymaga komentarza – wprowadza on po pierwsze w konwencję baśniowej opowieści, po drugie zaś sugeruje eutopijną, optymistyczną narrację ze szczęśliwym zakończeniem. Tytuł informuje w tym przypadku o schemacie opowieści zawartej w tekście. Wykorzystano tu motyw przemiany – mowa o symbolicznym przeistoczeniu się z kopciozszka w królownę. W relacji ponownie użyto pierwszoosobowej narracji. Tym razem jest to historia młodej harcerki Agnieszki. Bohaterka opisuje poprawę, jaka zachodzi dzięki nowemu druhowi i drużynie w sekcji, do której należy. Uwaga zostaje zwrócona przede wszystkim na dwa czynniki powodujące zmianę na lepsze – są

to zaangażowani przywódcy oraz rywalizacja z innymi sekcjami harcerstwa w ramach zawodów. Zmiany te sprawiają, że drużyna harcerska niejako budzi się z letargu:

Gdy pomyślę, jak długo byłam „zacofana”, ogarnia mnie przerażenie. Należałam do ZHP i wcale tego nie odczuwałam. Nie wiem co wtedy myślałam, co robiłam, bo nic nie pamiętam. Kompletnie nic. Nie pamiętam, kto był naszym drużynowym, ewentualnie drużynową, nie pamiętam, co robiliśmy. Mam wrażenie, że nic. [...] Szarzy, znudzeni, snuliśmy się z „kąta w kąt”.

Pewne ożywienie nastąpiło, gdy przyszedł nowy druh drużynowy. (tamże)

Wizja wyjściowa jest diametralnie przeciwna temu, jak kończy się historia Agnieszki. Wkroczenie na scenę nowych drużynowych sprawia, że harcerze zaczynają angażować się w różnego rodzaju działania oraz rozwijają się intelektualnie – więcej czytają i zdobywają wiedzę z różnych dziedzin nauki. Agnieszka kończy swoją opowieść o pogrążonej w letargu drużynie-kopciuszkę wizją przeobrażenia w drużynę-księżniczkę:

Dziś jesteśmy zgraną, wesołą drużyną. Chętnie czytamy książki o harcerstwie, o jego historii i jego wielkich ludziach. Jest fajnie. Nie potrafię wyrazić, jak bardzo fajnie. Nasze życie tak się zmieniło. Harcerstwo – to taka czarodziejska różdżka, która rozwiązuje sytuacje „bez wyjścia”, która pozwala poznać świat, ciekawych ludzi, nauczyć samodzielności. Pozwala ciekawie żyć. Tak jest teraz. (tamże)

Harcerstwo było traktowane jako komórka społeczna, organizacja, która pozwalała nie tylko na zaangażowanie i oderwanie młodzieży od szarej PRL-owskiej rzeczywistości, lecz także na przekazanie im pewnego systemu wartości. Cała narracja przepełniona jest optymistycznym tonem, wiarą w możliwość poprawy nieciekawej sytuacji środowiskowej, zdobycie wiedzy i przyjaciół, zacieśnienie więzi społecznych i wreszcie przynależność do jakiejś większej wspólnoty. Sprawia to, że narracja Agnieszki jest w gruncie rzeczy narracją utopianistyczną, przekazuje bowiem życzeniową wizję świata interpersonalnego. W obrazie życia harcerskiego można doszukiwać się nadziei na to, że owa wizja mikrorzeczywistości rozszerzy się na całą przestrzeń życia społecznego i stanie się wizją makro. Co więcej, w ideę harcerstwa wpisane jest życzenie równouprawnienia dziewcząt – ich głos ma tu znaczenie.

## ŻYCIE MOŻE BYĆ PEŁNE PRZYGÓD

„Świat Młodych” miał jeszcze inny, również utopianistyczny, niezwykle nowatorski wymiar. Na łamach tego czasopisma ukazywały się komiksy: zarówno przedruki zagranicznych, jak i te polskich rysowników. Warto wymienić przede wszystkim takich autorów jak: Papcio Chmiel (właśc. Henryk Chmielewski), Tadeusz Baranowski, Jerzy Wróblewski, Tadeusz Raczekiewicz i Szarlota Pawel (właśc. Eugenia Pawel-Kroll), którzy mieli kluczowe znaczenie dla historii polskiego komiksu. Dopiero za ich sprawą zaczęła dokonywać się jego istotna rehabilitacja jako medium. Jak zauważył Jerzy Szyłak, wcześniej była to forma słabo znana w kraju i kojarzona przede wszystkim z opowieściami zdominowanymi przez treści zgodne z ideologią komunistyczną<sup>9</sup>.

Komiks, dotąd krytykowany, zdobył jednak, m.in. za sprawą „Świata Młodych”, swoje stałe, zaszczytne miejsce w kulturze. Uzyskał również nową funkcję – dydaktyczną. Krzywdzące dla wymienionych twórców byłoby jednak sprowadzenie ich dzieł jedynie do tej jednej funkcji. Był w nie bowiem wpisany cel nadrzędny – utopianizm. Dzięki temu niektóre z nich nie poddały się wpływowi czasu i zyskały nowy wymiar, którego nie da się sprowadzić do prostej etykiety „wychowanie w duchu socjalistycznym”. Postacie pojawiające się na łamach komiksów „porywały” młodych czytelników w świat fantazji, „wyciągały rękę”, proponując niesamowite przygody i zabawy w miejsce banalnej codzienności. Tytus czy Kleks byli (super)bohaterami tamtych czasów – wybawiali z ogarniającej zewsząd nudy. A żywe kolory pozwalały zapomnieć o szarzyźnie PRL-u (Kienzler 2015; Kunicki i Lewacki 2017).

Warto przybliżyć tu zwłaszcza twórczość Szarlotty Pawel. Pierwsza dama polskiego komiksu, i jedyna jego ówczesna autorka, stworzyła cykl *Kubuś Piekielny*, opowiadający o dwóch zwykłych rodzinach, które otrzymują w przydziale

<sup>9</sup> Jerzy Szyłak (1998: 135–136) stwierdził: „Nie zakazy i nie milczenie na temat komiksu przyczyniły się do nieznaności tego gatunku w Polsce, ale [...] wprzęgnięcie go w służbę komunistycznej ideologii. Już w 1954 roku pisma młodzieżowe zaczęły publikować historyjki obrazkowe, były one jednak poświęcone przewodnikom pracy, komunistycznym partyzantom i niedolom imperialistycznych szpiegów, próbujących działać w Polsce. Na ogół rysowane marnie i tylko imitujące komiks opowieści przekazywały pożądane treści niezwykle nachalnie. Sprawiało to, że komiksy mogły być akceptowane jedynie pomimo ich wad i cenione wyłącznie przez odbiorców młodych i bezkrytycznych. Istniały jednak, choć w formach znacznie skromniejszych niż na Zachodzie. Miały nawet swoich mistrzów, choć rysownikami komiksów w Polsce byli głównie zapaleńcy, pragnący opowiadać obrazkami pomimo krytyki, z jaką spotykało się to zajęcie, utrudnionego dostępu do prac zachodnich i braku profesjonalnego przygotowania”. Ideologizacja komiksu stanowiła swoistą barierę, która nie pozwalała na jego zakorzenienie się w świadomości społecznej, zniechęcała bowiem do jego lektury (Traczyk 2016).

mieszkania na nowo powstałym blokowisku. Historia ta w krzywym zwierciadle przedstawia realia schyłkowego PRL-u. Co ważne w perspektywie utopianistycznej, Paweł zwraca uwagę, że to właśnie w takich zwyczajnych mieszkaniach budowana jest przyszłość, na którą wpływ ma: sposób kształtowania relacji rodzinnych i sąsiedzkich; wyzwania, przed jakimi dzieci, Kubuś i Malwinka, stają w szkole lub w zastępie harcerskim; umiejętność radzenia sobie przez ich rodziców z problemami, jakie czekają na nich w pracy. Dom okazuje się także miejscem, w którym dzieci mogą rozwijać swoją wyobraźnię oraz wynoszą z niego umiejętność radzenia sobie w różnych sytuacjach.

Utopianistyczny wymiar ma też najbardziej znany z jej komiksów – *Jonka, Jonek i Kleks*, który opowiada o licznych przygodach trójki przyjaciół. Kleks, stworek, który wyskoczył z kałamarza, przypomina kosmitę; jest to postać fantastyczna, która inicjuje niesamowite zdarzenia. W jego osobie zamykają się dziecięce pragnienia bycia odkrywcą, podróżnikiem czy wynalazcą. Bohaterowie komiksu wyruszają chociażby w przestrzeń kosmiczną, gdzie odwiedzają Zieloną Planetę i próbują zniszczyć wędrujące po kosmosie Mrowisko („Świat Młodych” 1979, nr 103: 8); mieszą również fantastyczne przygody na Ziemi, takie jak lot samochodem czy awionetką.

W poszczególnych opowieściach znajdziemy oznaki utopijnego myślenia: podróże kosmiczne, rozmowy z kosmitami, próba wspólnego poradzenia sobie z problemami przez mieszkańców różnych planet, niemało tu eksperymentów i wynalazków. Nie tylko pobudzały one dziecięcą wyobraźnię i stanowiły formę rozrywki, lecz także ożywiały w młodym pokoleniu fascynację nauką i techniką. Obecność w nich utopianistycznego ducha nie ulega więc wątpliwości. Fabuły pełne przygód niosły za sobą wartości wychowawcze i edukacyjne (kierowały uwagę na istotę zespołowości czy przyjaźni oraz obfitowały w liczne ciekawostki naukowe), a barwna szata graficzna stała się narzędziem przykuwania uwagi i swego rodzaju zachętą do oddania się lekturze.

## UTOPIANIZM A RETORYCZNOŚĆ

Jeśli więc mówić o utopianizmie w tekstach publikowanych na łamach „Świata Młodych”, trzeba mieć na uwadze główny cel czasopisma – wychowywać, a nie tylko uczyć. Sprawia to, że jego utopianizm jest utopianizmem idealnym, ponieważ uwikłanym w pewną naiwność myślenia o przyszłości i możliwościach człowieka; jest ona niezbędna w kontaktach z młodymi odbiorcami, którzy dopiero wchodzą w świat nauki i techniki. Stąd starania redakcji, aby prezentowane treści jak najbardziej zachęcały do poszerzania wiedzy i nowych odkryć. Utopianizm pisma ma ścisły związek z jego celem wychowawczym. Treści w nim



prezentowane tchną bezrefleksyjnym optymizmem, nie ma tu miejsca na realizm czy – tym bardziej – pesymizm. Brak w „Świecie Młodych” krytycyzmu, który zacznie pojawiać się w gazetach przeznaczonych dla starszych czytelników, takich jak „Młody Technik” czy „Problemy”.

Przeanalizowane artykuły prasowe pozwalają zauważyć, że utopianizm to nie tylko pewna życzeniowa wizja rzeczywistości, jak proponowała pojmować go Ruth Levitas. Za wyrażaniem utopianistycznych pragnień musi nadążyć także język. Utopianizm w swym wymiarze projektowym jest w istocie perswazyjny. Stąd wykształcił właściwą sobie retoryczność służącą przekonaniu czytelników o możliwości dalszego rozwoju dzięki postępowi nauki i techniki. W przypadku „Świata Młodych” dobór technik retorycznych i erystycznych jest warunkowany również przez osobę adresata, w tym przypadku młodego człowieka zafascynowanego nauką. Licznie pojawiają się więc odwołania do opowieści mitycznych czy postaci baśniowych. Stosowane są też środki uatrakcyjniania treści, takie jak: barwna szata graficzna, chwytliwe tytuły oraz wykorzystywanie medium, jakim jest komiks, ale i wiele innych technik, które zostały omówione. Nie sposób nie zauważyć perswazyjnego charakteru poddanych analizie tekstów; są one nastawione na pełnienie wszystkich trzech funkcji – poznawczej, wychowawczej i estetycznej. Środki retoryczne zostały w piśmie dobrane adekwatnie do jego utopianistycznego profilu oraz założonego adresata, a także podporządkowane nadrzędnemu celowi – uczyć i wychowywać. Wszystko to sprawia, że „Świat Młodych” zajmuje w historii prasy PRL-u szczególne miejsce.

## BIBLIOGRAFIA

- Kaczanowski, Ł. (2010). *Komiks w Świecie Młodych*. Łódź: Stowarzyszenie Twórców „Contur”.
- K.G. [K. Garwolińska]. (1949). Nasze nowe pismo młodzieżowe. *Biuletyn Instruktorski ZHP*, nr 1.
- Kienzler, I. (2015). *Życie w PRL. I straszne, i śmieszne*. Warszawa: Bellona.
- Krasucki, W. (1949). Tak lepiej. *Świat Młodych*, nr 1.
- Kuligowski, P. (2016). Retoryka i utopia. Ludwik Królikowski: studium struktury myśli. *Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym*, vol. 37, no. 2, 101–124.
- Kunicki, K., Lewacki, T. (2017). *Ta nasza młodość... Jak dorastało się w PRL?* Warszawa: Bellona.
- Levitas, R. (1990). *The Concept of Utopia*. Syracuse: Syracuse University Press.
- Levitas, R. (2013). *Utopia as Method: The Imaginary Reconstitution of Society*. New York: Palgrave Macmillan.
- Lewis, O. (1969). The Culture of Poverty. W: D.P. Moynihan (Ed.), *On Understanding Poverty: Perspectives from the Social Sciences* (s. 187–200). New York: Basic Books.

- Lichański, J.Z. (1984). Retoryka. Przegląd współczesnych szkół i metod badawczych. W: B. Otwinowska (red.), *Retoryka a literatura* (s. 9–26). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Lichański, J.Z. (1994). Retoryka przeciw postmodernizmowi. *Przegląd Humanistyczny*, nr 6, 35–64.
- Lichański, J.Z. (1996). *Co to jest retoryka*. Kraków: Wydawnictwo Oddziału PAN.
- Lichański, J.Z. (2002). Myślenie o retoryce. *Teksty Drugie*, nr 1–2, 277–294.
- Lichański, J.Z. (2019). Rhetoric as a Tool for Studying Our Thoughts: What is Téchne Rhetoriké? *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica*, vol. 54, no. 3, 51–66.
- Maj, K.M. (2014). Eutopie i dystopie. Typologia narracji utopijnych z perspektywy filozoficznoliterackiej. *Ruch Literacki*, nr 2, 153–174.
- Persak, K. (1996). *Odrodzenie harcerstwa w 1956 roku*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Pisarek, W. (2000). Podstawy retoryki dziennikarskiej. W: Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów* (s. 361–377). Kraków: Universitas.
- Rusek, A. (2011). Od „Nowego Świata Przygód” do „Świata Młodych”: ewolucja pisemka obrazkowego dla dzieci i młodzieży w latach 1946–1949. *Rocznik Historii Prasy Polskiej*, vol. 14, no. 1–2, 171–187.
- Rusinek, M. (2001). Powrót, zwrot i różnica w myśleniu o retoryce. *Teksty Drugie*, nr 2, 168–189.
- Rusinek, M. (2003). *Między retoryką a retorycznością*. Kraków: Universitas.
- Ryszkiewicz, M. (2019). Retoryka (klasyczna) vs retoryczność (ponowoczesna). Analiza retoryczna polemiki naukowej. Przypadek Jakuba Z. Lichańskiego i Michała Rusinka. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica*, vol. 7, 38–54.
- Sargent, L.T. (1994). The Three Faces of Utopianism Revisited. *Utopian Studies*, vol. 5, no. 1, 1–37.
- Sargent, L.T. (2010). *Utopianism: A Very Short Introduction*. New York: Oxford University Press.
- Szyłak, J. (1998). *Komiks. Świat przerysowany*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Szyłak, J. (2017). Komiks w czasach niekoniecznie normalnych. *Teksty Drugie*, nr 5, 147–167.
- Szymanek, K. (2001). *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tokarczyk, R. (2010). *Współczesne doktryny polityczne*. Warszawa: Wydawnictwo Lubelskie.
- Traczyk, M. (2016). *Komiks na świecie i w Polsce*. Bielsko-Biała: Wydawnictwo Dragon.
- White, H. (2010). *Poetyka pisarstwa historycznego*. Kraków: Universitas.